

POSTANOWIENIE

Dnia 20 lutego 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz

SSN Irena Gromska-Szuster

w sprawie z wniosku S. B.

przy uczestnictwie M. B. i J.B .

o stwierdzenie nabycia spadku,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 20 lutego 2013 r.

skargi kasacyjnej uczestnika J. B.

od postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 7 grudnia 2011 r.,

oddala skargę kasacyjną i zasądza od uczestnika J. B. na rzecz wnioskodawcy kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt zł) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 31 lipca 2008 r. Sąd Rejonowy stwierdził, że spadek po S. B., zmarłej dnia 22 listopada 2005 r., na podstawie testamentu notarialnego z dnia 11 października 2005 r. nabyli wprost synowie S. B. i J. B. po połowie. Ustalił – po wykluczeniu niezdolności spadkodawczyni do testowania, co było przedmiotem zarzutu uczestników M. B. i J. B. – że zmarła nie określiła udziałów w spadku powołanych do dziedziczenia spadkobierców, zatem zgodnie z art. 960 k.c. nabywają oni spadek w częściach równych, czyli po połowie.

Na skutek apelacji wnioskodawcy S. B. Sąd Okręgowy, w którego składzie zasiadała m.in. sędzia tego Sądu A. K. – orzeczeniem z dnia 29 kwietnia 2009 r. – uchylił postanowienie Sądu pierwszej instancji i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania. Podzielając zarzuty apelacji, wytknął, że Sąd Rejonowy pominął tę część testamentu S. B. (§ 2), w którym wskazała konkretne składniki majątkowe przeznaczone konkretnym spadkobiercom, wyczerpujące cały spadek. Wartość tych składników, a nie dyrektywy wynikające z art. 960 k.c., wyznaczają – zdaniem Sądu Okręgowego – wysokość udziałów w spadku (art. 961 *in fine* k.c.).

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy postanowieniem z dnia 4 marca 2011 r. stwierdził, że spadek po S. B. na podstawie wymienionego testamentu nabyli wprost synowie S. B. w 663/1000 częściach i J. B. w 337/1000 częściach. Ustalił, że testatorka rozdysponowała w testamencie całością spadku; w § 1 testamentu oświadczyła, że do całości spadku powołuje swoich synów, a w § 2 – przez wskazania składników majątku spadkowego – określiła udziały spadkowe. Następnie, posługując się opinią biegłego, wyliczył wysokość tych udziałów i uwzględnił je w orzeczeniu co do istoty sprawy.

Sąd Okręgowy, w którego składzie także zasiadała sędzia tego Sądu A. K., oddalił apelację uczestnika J. B., nie aprobując w szczególności zarzutu, że testament S. B. jest tzw. testamentem działowym (§ 2 testamentu), nieznanym naszemu prawu, a więc testamentem w tym zakresie nieważnym. Sąd Okręgowy powołał się m.in. na art. 386 § 6 k.p.c. i stwierdził, że Sąd pierwszej instancji był związany uprzednim stanowiskiem zajęтым przez Sąd Okręgowy co do ważności testamentu oraz funkcji, jaką przy jego wykładni spełnia oświadczenie zawarte w § 2.

Skarga kasacyjna uczestnika J. B. została oparta na obu podstawach, w których ramach skarżący wymienił liczne zarzuty naruszenia art. 58 § 1 i 3, art. 941, 948, 959, 960 i 961 k.c., art. 80 i 81 w związku z art. 2 § 2 ustawy dnia 14 lutego 1991 r. - Prawo o notariacie (jedn. tekst: Dz.U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.), a także art. 386 § 6 i art. 233 § 1 k.p.c. W skardze kasacyjnej – na jej czele – znalazł się również zarzut naruszenia art. 45 Konstytucji, polegającego na tym, że przy ponownym rozpoznawaniu sprawy w postępowaniu apelacyjnym orzekła jako sprawozdawca sędzia biorąca udział w składzie orzekającym, który postanowieniem z dnia 29 kwietnia 2009 r. uchylił postanowienie Sądu Rejonowego. W ocenie skarżącego, w takiej sytuacji prawo do sądu jest iluzoryczne, gdyż „zasady bezstronności i niezawisłości sądu uzasadniałyby potrzebę wyłączenia się sędziego już raz orzekającego w sprawie, tak aby jego dotychczasowe stanowisko nie przesądzało rozstrzygnięcia wydanego przez sąd drugiej instancji”. „Takie działanie – zdaniem skarżącego – choć niesprzeczne wprost z przepisami kodeksu postępowania cywilnego narusza prawo do sądu gwarantowane przez art. 45 i 176 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a dobrą praktyką powinno być wyłączenie się sędziego od ponownego orzekania w tej samej sprawie, zwłaszcza jeżeli jest sędzią sprawozdawcą”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia 45 Konstytucji, polegającego na tym, że przy ponownym rozpoznawaniu sprawy w postępowaniu apelacyjnym orzekał sędzia biorący udział w składzie orzekającym, który wcześniej uchylił postanowienie Sądu Rejonowego, zbiegł się z wyrokiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 24 lipca 2012 r., nr 29995/08, B. Toziczka przeciwko Polsce. W wyroku tym stwierdzono – w nieco innym stanie faktycznym niż występujący w niniejszej sprawie - że udział sędziego, który dokonał wykładni spornego przepisu na etapie postępowania apelacyjnego, a więc wyraził określony pogląd prawny, a następnie był członkiem składu Sądu Najwyższego rozpoznającego to samo zagadnienie w ramach skargi kasacyjnej, mógł powodować wątpliwości co do jego bezstronności, prowadząc tym samym do uznania, iż obiektywne kryterium wymagane przy ocenie bezstronności sądu nie zostało w spełnione. Wyrok ten koresponduje z wyrokiem z dnia 16 stycznia

2007 r., nr 2965/03, M. Warsicka przeciwko Polsce, w którym Trybunał uznał, że ocena udziału sędziego w tej samej sprawie w różnych stadiach postępowania może budzić wątpliwości z punktu widzenia kryterium bezstronności, powinna być jednak ona dokonywana z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy (por. także orzeczenia ETPCz z dnia 29 lipca 2004 r., nr 77562/01, San Leonard Band Club przeciwko Malcie, z dnia 1 lutego 2005 r., nr 46845/99, Z. Indra przeciwko Słowacji, oraz z dnia 3 lipca 2012 r., nr 66484/09, M. Lewandowski przeciwko Polsce).

Z wymienionych orzeczeń wynika, że z punktu widzenia art. 6 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1992 r. Nr 85, poz. 427 – dalej: „konwencja”), nie ma zasadniczych przeszkód do udziału tego samego sędziego w różnych stadiach postępowania, ale nie można wyłączać sytuacji, w których bezstronność sędziego okaże się wątpliwa. Zależy to od okoliczności konkretnej sprawy, przy czym trzeba pamiętać, że w odniesieniu do bezstronności sędziego Trybunał zaleca przeprowadzenie dwu testów: testu obiektywnego, a więc dokonania oceny, czy niezależnie od indywidualnego zachowania się sędziego istnieją sprawdzalne fakty rodzące wątpliwości co do jego bezstronności, a w tym względzie mogą mieć również znaczenie atrybuty zewnętrzne, oraz testu subiektywnego, czyli uwzględnienia osobistych walorów sędziego, jego poglądów i przekonań (por. orzeczenia z dnia 10 czerwca 1996 r., nr 22399/93, R. Pullar przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, z dnia 7 sierpnia 1996 r., nr 19874/92, V. Ferrantelli, G. Santangelo przeciwko Włochom, oraz z dnia 28 października 1998 r., nr 28194/95, Castillo Algar przeciwko Hiszpanii).

Stanowisko Trybunału należy uzupełnić zastrzeżeniem, że w polskim systemie prawnym z mocy ustawy niedopuszczalny jest udział sędziego w sprawach, w których w niższej instancji uczestniczył w wydaniu zaskarżonego orzeczenia, oraz w sprawach o wznowienie postępowania, jeżeli brał udział w wydaniu orzeczenia objętego skargą o wznowienie (art. 48 § 1 pkt 5 i § 3 k.p.c.). Należy jednak jednocześnie podkreślić, że kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje ustawowej podstawy wyłączenia sędziego ze składu sądu drugiej instancji orzekającego w sprawie powtórnie, jeżeli zasiadał w składzie, który uchylił

orzeczenie sądu pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Również w świetle przedstawionego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a także art. 6 konwencji oraz art. 45 i 176 Konstytucji nie ma podstaw do tworzenia nowej, samoistnej, pozaustawowej przyczyny wyłączenia sędziego, jak uczynił to Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 21 maja 2002 r., III CKN 948/00 (OSNC 2003, nr 5, poz. 68), stwarzając wówczas - nieprzewidzianą w kodeksie – pozaustawową, „konstytucyjną” podstawę uchylenia orzeczenia i gwarantując w ten sposób dwuinstancyjność postępowania.

W tym stanie rzeczy zarzut skargi kasacyjnej zmierzający do przyjęcia „automatycznego” wyłączenia z rozpoznania niniejszej spraw na szczeblu apelacyjnym sędzi A. K. nie może być uznany za trafny. Jego bezzasadność wynika także z tego, że w kodeksie postępowania cywilnego funkcjonuje zasada związania sędziego pierwszej instancji oceną prawną i wskazaniem co do dalszego postępowania wyrażonymi w orzeczeniu sądu drugiej instancji, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania (art. 386 § 6 k.p.c.). Oznacza ona, że sąd drugiej instancji, *ergo* sędziowie zasiadający w jego składzie, podlega temu związaniu; dotyczyło to także sędzi A. K., więc to, że brała udział w uchyleniu poprzedniego postanowienia Sądu pierwszej instancji i wyraziła określony pogląd prawny nie może oznaczać, że z tego tylko powodu utraciła walor bezstronności. Związanie to dotyczyłoby zresztą także każdego innego sędziego orzekającego w sprawie.

Trzeba przy tym pamiętać, że celem art. 386 § 6 k.p.c. nie jest krępowanie sądu, któremu sprawa została przekazana oraz sądu drugiej instancji przy ponownym rozpoznawaniu sprawy, lecz zapobieżenie popełnianiu tych samych błędów prawnych w kolejnych orzeczeniach (por. np. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 października 2012 r., P 14/12, nie publ.). Jest to ważny element sprawności postępowania oraz daleko idąca gwarancja wydania prawidłowego orzeczenia co do istoty sprawy. Związanie stanowiskiem sądu drugiej instancji nie ma zresztą charakteru bezwzględnego, ponieważ przestaje działać w razie zmiany prawa (por. art. 386 § 6 *in fine* k.p.c.). Nie działa także wtedy, gdy stan faktyczny sprawy uległ zmianie (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1967 r., I CR 381/67, OSNC 1968, nr 7, poz. 122 oraz postanowienie Sądu

Najwyższego z dnia 9 września 2011 r., I CSK 248/11, OSNC-ZD 2012, nr D, poz. 72), gdy stanowisko sądu rozpoznającego apelację dotyczy oceny dowodów, a sąd ponownie rozpoznający przeprowadził nowe dowody lub ponowił już przeprowadzone (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1975 r., III CRN 466/74, OSPiKA 1976, nr 3, poz. 63), gdy sąd ponownie rozpoznający sprawę rozpoznaje sprawę w szerszym zakresie (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1963 r., II CR 1003/62, OSNCP 1964, nr 3, poz. 48), gdy wykładnia prawa dokonana przez sąd rozpoznający apelację nie stanowiła logicznej przesłanki pozytywnego lub negatywnego ustosunkowania się do zarzutów apelacji ani do ewentualnych uchybień branych pod uwagę z urzędu (np. wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 1963 r., II CR 1003/62, OSNCP 1964, nr 3, poz. 48), a nawet także wtedy, gdy przy ponownym rozpoznawaniu sprawy – w związku z przebiegiem postępowania i jego dynamiką – zmieniły się stanowiska stron. Przegląd tych orzeczeń oraz treść przytoczonego postanowienia Trybunału Konstytucyjnego przekonuje, że przypadki uwolnienia się od związania przewidzianego w art. 386 § 6 k.p.c. są liczne, nie może ono zatem stać sądowi orzekającemu *in merito* na przeszkodzie do wydania prawidłowego, sprawiedliwego orzeczenia.

Oczywiście, w sytuacjach skrajnych mogą wystąpić okoliczności uzasadniające wyłączenie sędziego, który orzekał poprzednio i wyraził pogląd rzutujący bezpośrednio na wynik sprawy, w związku z czym powstała uzasadniona wątpliwość co do jego bezstronności przy powtórnym rozpoznawaniu sprawy na skutek ponownego wniesienia apelacji. W takich sytuacjach strona może złożyć wniosek o wyłączenie sędziego z rozpoznania sprawy na podstawie art. 49 k.p.c., należycie go uzasadniając i wykazując swoje racje. Wprowadzanie tu jakiegokolwiek automatyzmu, niewnoszącego żadnej istotnej nowej wartości ustrojowej lub procesowej, prowadziłoby w rzeczywistości do destabilizacji działań jurysdykcyjnych sądów drugiej instancji. W konkluzji uzasadnione jest więc zapatrywanie, że udział sędziego w składzie sądu drugiej instancji rozpoznającego apelację, który uchylił orzeczenie sądu pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, nie stanowi samoistnej przyczyny włączenia go ze składu tego sądu orzekającego w sprawie powtórnie. W sytuacji szczególnej, zwłaszcza

wtedy, gdy przestało działać związanie przewidziane w art. 386 § 6 k.p.c., możliwe jest jednak wyłączenie sędziego na wniosek strony, jeżeli w konkretnej sprawie, na skutek tego, że wyraził pogląd prawny rzutuający bezpośrednio na jej wynik, powstała uzasadniona wątpliwość co do jego bezstronności przy powtórnym rozpoznawaniu sprawy na skutek ponownego wniesienia apelacji dotyczącej tego samego problemu prawnego (art. 49 k.p.c.).

Należy w związku z tym podkreślić, że w toku postępowania przed sądami powszechnymi skarżący uczestnik J. B. w żaden sposób nie podważał ani nawet nie sugerował braku bezstronności sędzi A.K. Z perspektywy Sądu Najwyższego nie bez znaczenia jest także to, że orzeczenia zaskarżone skargą kasacyjną jest prawidłowe, a leżące u jego podłoża poglądy prawne nie budzą wątpliwości.

Trafna jest przede wszystkim diagnoza Sądów *meriti* co do charakteru testamentu S. B. Istotnie, polskie prawo spadkowe nie reguluje testamentu działowego, nie oznacza to jednak, że spadkobierca nie może rozdysponować w testamencie poszczególnymi składnikami majątkowymi. Jeżeli to uczyni, nie sporządza testamentu działowego (legatowego) w jego prawnodogmatycznym kształcie, a zatem jego decyzja działowa nie ma charakteru wiążącego ani dla spadkobierców, ani dla sądu, ale nie pozostaje też bez jakichkolwiek skutków w dziedzinie prawa spadkowego; z jednej strony pozwala na ocenę, czy doszło do sporządzenia zapisów czy do powołania do spadku w sposób określony w art. 961 k.c., a z drugiej stanowi podstawę zastosowanie zasady *favor testamenti* (art. 948 k.c.) oraz cenną wskazówkę ułatwiającą dokonanie podziału spadku w naturze. Należy przy tym pamiętać, że choć współcześnie nie obowiązuje odpowiednik art. 152 § 3 dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym (Dz.U. Nr 63, poz. 346), to w piśmiennictwie i praktyce przyjmuje się trafnie, iż wola testatora co do sposobu podziału spadku powinna być w miarę możliwości uszanowana. W tej sytuacji twierdzenie skarżącego, że spadkodawca sporządził testament działowy nieznan w polskim prawie spadkowym, a zatem jest on nieważny jako sprzeczny z ustawą, należy uznać za chybiony.

Sądy *meriti* prawidłowo oceniły testament S. B.; jego wykładnia jako aktu jednolitego, choć rozbitego na dwa odrębne segmenty, pozwala na tezę, że doszło do powołania spadkobierców do całego spadku w częściach ułamkowych

odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im składników (art. 961 k.c.). Należy przy tym podkreślić, że zarzut skarżącego, iż wymienione w testamencie składniki nie wyczerpują całego spadku okazał się chybiony; w toku postępowania skarżący twierdził jedynie, że spadkodawca – oprócz rzeczy wymienionych w testamencie – pozostawił jeszcze oszczędności w kwocie ok. 30 000 zł, ale tego twierdzenia nie próbował wykazać. Nawet zresztą, gdyby było ono prawdziwe, wysokość oszczędności testatora stanowiłaby niewielki ułamek wartości całego spadku (niecałe 3%), co nie wyłączałoby stosowania art. 961 k.c., w którym jest mowa o przedmiotach majątkowych wyczerpujących prawie cały spadek.

W tym stanie rzeczy, skoro podniesione w skardze zarzuty okazały się bezzasadne, nie zostały nieopatrzone żadnym uzasadnieniem lub w ogóle były niedopuszczalne (zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.), należało orzec, jak na wstępie (art. 398¹⁴ i art. 520 § 2 w związku z art. 398²¹, 391 § 1 i art. 13 § 2 k.p.c.).